



# Regionalne spotkanie Taizé we Lwowie

od 27 kwietnia do 1 maja 2018 r.

## Zacząć od nowa

*Potem wyszedł znowu nad jezioro. Cały lud przychodził do Niego, a on go nauczał. A przechodząc, ujrzał Lewiego, syna Alfeusza, siedzącego na komorze celnej, i rzekł do niego: „Pójdź za Mną!”. Ten wstał i poszedł za Nim. Gdy Jezus siedział w jego domu przy stole, wielu celników i grzeszników siedziało razem z Jezusem i jego uczniami. Wielu bowiem było tych, którzy szli za Nim. Niektórzy uczeni w Piśmie spośród faryzeuszów, widząc, że je z grzesznikami i celnikami, mówili do Jego uczniów: „Czemu On je i pije z grzesznikami i celnikami?” Jezus, usłyszawszy to, rzekł do nich: „Nie potrzebuję lekarza zdrowi, lecz ci, którzy się źle mają. Nie przyszedłem, aby powołać sprawiedliwych, ale grzeszników”.*

*(Ewangelia wg św. Marka 2, 13-17)*

## Rozważanie na marzec

Jezus, tam gdzie przechodzi, odwraca zasady i oczekiwania, przynosi nowe spojrzenie i możliwość rozpoczynania od nowa. Powołanie Lewiego jest tego przykładem.

Po raz pierwszy Jezus naucza wielkie zgromadzenie i nie wydaje się, żeby się odróżniał od innych rabinów. Później dostrzega Lewiego, celnika, siedzącego w swoim biurze. W czasach Nowego Testamentu celnicy byli wykluczeni ze społeczności ludzi uczciwych z powodu swojej nieuczciwości i współpracy z rzymskimi okupantami. Jak prostytutki poświęcili coś ze swojego człowieczeństwa. Jednak Jezus widzi w Lewim nie tylko reprezentanta hańbiącego zawodu – widzi w nim istotę ludzką, jego dary i możliwości, błędy i zranienia. Zwraca się do tego człowieka – po prostu, wyraźnie, zaskakująco. I Lewi odpowiada z taką samą prostotą. Być może to jedyna rzecz, jaką może zrobić. Chodzi o to, żeby zaczął od nowa.

Atmosfera staje się więc jeszcze bardziej nieformalna i luźna, widzimy Jezusa przy stole razem z Lewim i jego współpracownikami. Jedząc z takimi osobami Jezus zupełnie nie troszczy się o swoją reputację. Utożsamiając się z nimi oświadcza, że nie ma dla niego ludzi drugiej kategorii, istnieją po prostu ludzkie istoty. Nie ma to oznaczać, że sposób życia celników jest czymś dobrym, tym mniej system społeczny albo powody, które zmusiły ich do takiego wyboru. Są oni jak chorzy potrzebujący lekarza. Jednak w przeciwieństwie do faryzeuszy, sprawiedliwych i dobrze wykształconych, Jezus patrzy na tych ludzi poza ich problemami. Akceptując ich, odnawia ich człowieczeństwo, dzięki temu przemiana staje się możliwa.

Kiedy Jezus wzywa, przekraczając wszelkie normalne oczekiwania i wymagając odpowiedzi, jest to ogromne wyzwanie. Równocześnie jednak przychodzi On z głęboką pokorą – nie szuka sławy wynikającej ze wspaniałości swoich uczniów i przyjaciół. Troszczy się wyłącznie o innych, nie o siebie samego, tak właśnie Bóg postępuje z nami.

## **Pytania do wymiany myśli w małych grupach**

- ▶ Czy zdarza się, że czuję się gorszy od innych z powodu moich wad?  
Co pomogło mi odkryć, że mimo to Chrystus wzywa mnie takiego, jakim jestem, nie stawiając wstępnych warunków?
- ▶ W jaki sposób mogę ja sam albo razem ze swoją wspólnotą pomóc innym odczuć, że są wezwani i kochani po prostu dlatego, że są ludźmi?